Nr. 283. Kraków, czwartek 16 października 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Pr. III. 177/2/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratoryi państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nrze 280 czasopisma „Naprzód“ z dnia 13 października 1902 artykuł pod tytułem: **„Już jest coś nowego“** całe, strona 2, łam 2 zawiera znamiona występku z art. IV ust. z 17/12 1862 N. 8/63 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor przez wyszydzanie i niezgodne z prawdą przedstawienie pobudza do pogardy i nienawiści przeciw ck. żandarmeryi, będącej samoistnym oddziałem ck. armii.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ust. pr. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy, Kraków, dnia 14 października 1902. Morelowski.

Z DNIA.

Kraków, 15 października.

Narodowi demokraci w roli czarno-żółtych patryotów.

W numerze 496 „Słowa polskiego“ z dnia 15 października czytamy w artykule p. t. „Przygotowania parlamentarne“:

„Przyjdzie wreszcie na stół ustawa o pomnożeniu siły liczebnej armii na stopie pokojowej. Czternaście nowych bateryj haubicowych służą za pokrywkę do znaczniejszego powiększenia armii. Nie jesteśmy zwolennikami militaryzmu, mimo to **uznajemy za słuszne, że Koło polskie będzie głosowało za tym projektem rządowym.** W epoce, gdy każdy z sąsiadów powiększa armię, Austrya byłaby podobną do związanego barana, gdyby nie przeprowadzała reform wojskowych, mających spotęgować jej odporność.“

Przed kilku laty propagowali pp. narodowi demokraci plan utworzenia legionów polskich, mających przyjść z pomocą Anglii. Dziś zapałali znów miłością do c. i k. armii austryackiej. Dziwną jest ta sympatya nacyonalistów do armii. W Francyi wołają: Vive l'armee! W Galicyi: Hoch die k. u. k. Armee! W Prusiech śpiewają: Heil dir im Siegeskranz! W Galicyi: Jeszcze Austrya nie zginęła! Wszędzie ci sami...

Warto sobie dobrze zapamiętać tę nową fazę naszych „narodowych“ „demokratów“. Każdy dzień, każdy wypadek społeczny lub polityczny jest dla nich nową — kompromitacyą. Jak nisko jeszcze zdołają upaść?

Polemika o księcia-prezesa.

Debata, która się wywiązała obecnie w sprawie regulaminu t. zw. Koła polskiego w Berlinie oraz jego lichwiarskiego stanowiska w kwestyi ceł zbożowych — wysunęła nagle pod światło i postać księcia-prezesa (Radziwiłła).

W paru pismach po poznańsku, czyli niby opozycyjnych: „Pracy“, „Gońcu“ i t. p. wyrażono zdanie, iż Radziwiłł powinien po tem, co w Poznaniu zaszło, podać się do dymisyi. Pomysł ten, na który zresztą powyższe dzienniki zbytniego nacisku kłaść nie będą, gdyż piszą takie rzeczy — raczej dla zachowania pozorów, niż w zamiarze prowadzenia systematycznej akcyi dezinfekcyjnej w Kole, zaniepokoił jednak cokolwiek obóz szlachecki: nużby o tem zaczęto głośno rozprawiać — zawsze to pachnie nieco — wywoływaniem wilka z lasu, czyli, inaczej mówiąc, odrobiny rozumu z przytłoczonych szlachecką przewagą mózgów poznańskich mieszczaństwa. Do uciszenia więc antyradziwiłłowskich pomruków wyruszył „Kuryer poznański“. Pismo to reprezentuje obecnie niby mniej skamieniały, bardziej liberalny i mniej ugodowy obóz szlachetczyzny, ale po prostu w tym celu, aby i ta gałąź produkcyi politycznej nie wyśliznęła się już dziś kompletnie z rąk szlacheckich i nie zwróciła się bezwzględnie przeciw panom zimno- czy błękitno-krwistym. W tym celu fabrykuje „Kuryer“ ciekawe rozumowanie: nie szukajmy — woła — jakiegoś kozła ofiarnego, albowiem jeżeli była wina — to nie osobista księcia Radziwiłła, ale wina całego Koła, które nie chciało uchwalić wniosku, zabraniającego swoim członkom asystowania podczas uczt poznańskich, urządzanych *sub auspiciis* Wilhelma.

Na pozór wygląda to może jako koncepcya dalej idąca, bardziej jeszcze radykalna, bo obciążająca odpowiedzialnością nie tylko księcia-pana, ale i jego mniej „jasnych“ kompanów, w rzeczywistości jest to jednak manewr usypiający, jest to oblanie chloroformem nosów mieszczaństwa, któreby zdecydowało się jeszcze (przy drzwiach zamkniętych) zawołać: „precz z Radziwiłłem!“, ale nawet z głową pod poduszką nie wykrztusi: precz ze zbutwiałem Kołem!

Co więcej, ponieważ argument, że książe Radziwiłł jest krewnym najczystszej wody (rzeczywiście: bo dziesiątej wody po kisielu) Hohenzollernów, nie przekonał publiczności, że on, prezes Koła, powinien był wykonywać chińskie *kotau* przed pruskim władcą — przeto „Kuryer“ podkreśla teraz, iż „jaśnie oświecony“ miał szarżę oficera pruskiego! A czyż to nie jest skarb, którego jak źrenicy strzedz się powinno!

Słowem, nie tylko pompatycznemi hasłami o świętej jedności, solidarności i t. d. usiłują panowie-szlachta w Poznańskiem tłumić głosy krytyki, ale puszczają się już i na teatrzykowe sztuczki kuglarskie... W duchu zazdroszczą przytem zapewne szlachcie galicyjskiej posiadania wypróbowanych komisarzy wyborczych, nieboszczyków głosujących i innych wielu osobliwości, o jakże użytecznych, które pozwalają nie liczyć się wcale z opinią.

Wielka defraudacya klerykalna w Pradze.

Praga, 14 października.

Umysły ludności, wzburzonej złodziejstwami klerykalnemi, wcale się jeszcze nie uspokoiły. Całe miasto pozostaje w ciągłem oczekiwaniu nowych sensacyjnych aresztowań. Prócz podanej przez „Hlas naroda“, a znanej już naszym czytelnikom wiadomości, iż w całej tej aferze są silnie skompromitowane wysoko położone osobistości, krążą po mieście uporczywie pogłoski, iż w tych dniach nastąpić ma aresztowanie osoby, pozostającej na wysokiem stanowisku, która o defraudacyi wiedziała i z niej korzystała. Dom owej osobistości ma być strzeżony przez policyę.

Jak stwierdzono, ks. Drozd, Kohout i Herzig grali na giełdzie pod obcemi nazwiskami. W śledztwie przyznał kasyer Herzig zupełnie otwarcie, że bilanse Kasy od wielu lat fałszowano, przedstawiając je w świetle o wiele korzystniejszem, aniżeli było w istocie. Wymawianie udziałów przez właścicieli książeczek wkładkowych trwa w dalszym ciągu. Wśród biedaków, którzy złożyli w Kasie swe oszczędności, panuje prawdziwa trwoga.

Kasa św. Wacława z powodu ogromnego deficytu nie jest obecnie w stanie zwracać wkładek, wobec czego odzywają się coraz to liczniejsze głosy za otwarciem konkursu do majątku Kasy. Rada nadzorcza jednak czyni wszelkie wysiłki, celem uniknięcia konkursu. Postanowiono np. z tego powodu nie zwoływać walnego zgromadzenia członków Kasy.

Defraudacya ta odbić się może bardzo dotkliwie na innych czeskich instytucyach finansowych.

Do Kasy należy np. między innemi w charakterze członków 11 czeskich Kas zaliczkowych, które w razie otwarcia konkursu odpowiadają za zobowiązania Kasy św. Wacława swym funduszem rezerwowym.

Do dyrekcyi policyi wpływają coraz to nowe doniesienia, dotyczące osób, które brały udział w defraudacyi, tudzież wyjawiające, gdzie i jakie przedmioty wartościowe, tudzież kompromitujące korespondencye są przez złodziejów ukryte. Policya przedsięwzięła mnóstwo dalszych rewizyj w domach defraudantów i ich krewnych. Skonfiskowane dotychczas przy rewizyach kosztowności przedstawiają wartość przeszło 150.000 K. Okazało się przytem, że kasyer Herzig posiadał w miejscowości Roztok wspaniale urządzoną willę z wodociągami, oranżeryą itd.

Wśród publiczności, otaczającej dom Kasy, kręciło się onegdaj mnóstwo indywiduów, które usiłowały od właścicieli wykupować książeczki wkładkowe za połowę ceny. Policya aresztowała kilku tych spekulantów.

W obozie klerykalnym panuje z powodu defraudacyi ogromne zamieszanie; prasa klerykalna ucieka się do najfantastyczniejszych bredni i wykrętów, byle tylko ratować swój obóz przed kompromitacyą. Najpocieszniejszem jest odkrycie pewnego pisemka klerykalnego, że ks. Drozd był „zamaskowanym liberałem“.

Wychodzące w Pradze „Katolickie Listy“ zaklinają wysokie duchowieństwo, by ratowało złodziejską Kasę w interesie „sprawy katolickiej“. Wspomniany dziennik twierdzi, iż skutkiem upadku Kasy św. Wacława hasło „Precz z Rzymem“ może stać się w Czechach bardzo popularne.

Po mieście krążyły onegdaj pogłoski, iż księdza Drozda przeniesiono do zakładu dla obłąkanych. Pogłoska ta jednak okazała się nieprawdziwą. Również nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby namiestnik Coudenhove przyrzekł Kasie pomoc ze strony państwa.

VERUS.

Trzech muszkieterów.

Obrazy bohaterskie dnia dzisiejszego.

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone).

W przepychu królewskiej piękności siedziała dama. Mimo przyćmienia świateł elektrycznych, jak gwiazdy błyszczą jej oczy, błyszczą na niej brylanty. A półkolem siedzi blisko pół tuzina panów i każdy, jak ze zdroju otwartego, pije jej piękność. I każdy mimowoli kieruje wzrok na scenę i w myśli rozbiera po raz pierwszy widzianą dzisiaj ładną aktoreczkę, rozbiera potem siedzącą tuż obok o kształtach Junony doskonałą piękność dojrzałą i porównuje i rozpamiętywa nabożnie.

— Co to jest, panowie, co dzisiaj grają?— zwróciła się do nich dama z wyrazem doskonałej bezmyślności w cudownych swych oczach. — Czy to dramat, czy komedya?

Geniusz sztuki podsłuchał, poszedł dalej. Stanął w loży następnej. Na tle purpury obicia jaśniała wspaniale głowa pani, jakby z kamei starożytnej przeniesiona, o suchych klasycznych liniach, uszlachetnionych inteligencyą i uduchowieniem; obok niej kilka głów bardzo charakterystycznych, o rysach wyżłobionych, jakby pracą myśli, głów doskonale znanych z portretów w gazetach, na „widokówkach“, w zbiorach znakomitości narodowych... Oto przepiękna w swej brzydocie głowa rzeźbiarza, znana ze słynnych „faunów“, w których artysta sam siebie odportretował; obok niego — prawie kobiece rysy twarzy sławnego muzyka, pełne miękkości, mgły, znużenia nadsekwańskiego *decadence*... Ku nim zwraca się od czasu do czasu klasyczna twarz damy, z jakiemś słówkiem subtelnem, które znowu ma podtrzymać sławę jej i znaczenie Egezyi geniuszów, bogini natchnienia, opiekunki wszystkich Muz dziewięciu... Rzuca im też wytwornym półszeptem te swoje uwagi, a zlekka brwi ściąga, myśl skupia, sięga w skarbiec pamięci: co też dzisiaj po południu o autorze i starej sztuce jeszcze wyczytała? Co też jeszcze ma powiedzieć, aby znowu przez tydzień, do następnego przedstawienia, utrzymać sławę swoją Egezyi, wcielenia *esprit'u* i dobrego tonu? A może jej stanowisko zagrożone, tron wyroczni salonowej zachwiany? Czemuż-to ma dzisiaj w swojej loży tylko dwóch wasali? Gdzie reszta? Co począć, aby ich znowu ściągnąć?

Podsłuchał te tajniki duszy geniusz sztuki i dalej uleciał.

Natrafił na lożę, w której pełna majestatu i blasku paraduje pani Cohnowa. Siwe włosy okrywają jej piękną jeszcze głowę, jak dyadem; mądre oczy jaśnieją blaskiem inteligencyi. Padają od czasu do czasu na scenę, aby znowu wrócić do publiczności, siedzącej na parterze i w lożach pierwszego piętra — innej publiczności arystokratycznej pani Cohn nie zna! — i sumiennie dalej musztrować toalety, uczesania, klejnoty pań... Ten ostatni przegląd z sumiennością inspektora armii w czasie wojny, potem wraca znów oczyma do pierwszego rzędu foteli, gdzie syn jej, jej Olgierd, jej jedynak kochany, siedzi obok prawdziwych ...skich i ...ckich, sam do każdego z nich podobny, młody szlachcic czystej krwi... Wszak podczas pierwszego antraktu zbliżył się doń, mówił z nim długo sam dyrektor Henio z loży Izby panów, szlachcic niezwyczajny, lecz szambelański! Serce mamy Cohn rośnie, a kołacze się w niem jeszcze tylko pytanie: czy podczas drugiego antraktu lożę jej odwiedzi dużo osób? Czy przypadkiem nie skompromituje jej jakaś żydowica? Czy bodaj jeden z tych hrabiów, którzy u męża siedzą w kieszeni, zechce wobec zebranych tłumów uświetnić jej lożę?

Podsłuchał geniusz sztuki i pofrunął dalej.

Był w szeregach foteli, zajętych przez Cohna, Szmucyana, Wielickiego i innych młodych panów „z towarzystwa“, „z finansów“, „z prasy“; był w lożach, zajętych przez „znawców“ i przez „artystów“, był obok panów, pocieszających się sąsiedztwem pań, obok pań, pocieszających się złym wyglądem i niegustowną toaletą swych przyjaciółek: — połowę teatru, połowę publiczności premierowej obleciał geniusz sztuki, aż znużony, zrezygnowany, aby ukryć smutne oblicze, usunął się do tylnych szeregów, gdzie siedzi publiczność coraz mniej elegancka i mniej płacąca, usunął się w najwyższe regiony, gdzie za grosz. nieraz kosztem kolacyi zaoszczędzony, siedzą lub stoją roje młodzieży, w mundurkach i bez mundurków, roje biedaków... Gdy geniusz sztuki tu doleciał, dreszcz po sali przeszedł. On-to wstrząsł się radośnie, poczuwszy nagle atmosferę gorącą, pełną zapału, przejęcia, entuzyazmu. W tę-to atmosferę, jak w prochownię, padały iskry święte poety, rzucone ze sceny, tu budziły ogień, gorączkę, blask czysty. Tutaj Porajówna pierwszymi promieniami czystych swych oczu serca przeszyła, pierwszymi tonami dziewczęcego głosu dusze opanowała. I w miarę posuwania się widowiska, atmosfera stawała się gorętszą. Zapał rósł. Wolne od ubocznych względów, czystą, naiwną wrażliwością kierowane tłumy oddały się suggestyi niepodzielnie. Przyszedłszy tutaj z ciasnych, dusznych warsztatów ciężkiej pracy, lub z dziedzin tych idealnych, w których młódź czasem jeszcze przebywa, poczuły cały czar owego anielskiego zjawiska, jakie przed nimi zakwitło — i nuż coraz głośniejszy swemu zachwytowi dawać wyraz. Z wyższych tych regionów wybuchał też coraz częściej huragan oklasków, cały teatr wprawiając w burzę.

Pod koniec drugiego aktu napięcie to elektryczne doszło do najwyższego stopnia. Grzmot oklasków zagłuszył resztki zastrzeżeń krytycznych, jakie ktoś nosił w duszy, porwał wszystkich bez wyjątku. Loże wyszły ze swojej rezerwy, parter bił w dłonie, galerya wrzała. Z setek ust wyleciał krzyk jeden:

— Porajówna! Porajówna!

Wyszła, skomna, w dziewczęcej swej bieli, blada ze wzruszenia, cicha a promieniejąca. Oblały ją snopy srebrnego światła, setki par oczu i szkieł wbiły się w jej postać i tak stała wobec tłumu, samiuteńka, w gwiazdę talentu, niewinności i dziewczęctwa zbrojna, kłaniając się na prawo i na lewo. Z orkiestry wysunęły się ku niej ręce, zaczęły podawać kwiaty, moc kwiatów, wieńce z szarfami, bukiety wspaniałe, liry i kosze... Schyliła się po nie, cała różowa, zmięszana, szczęśliwa, a zachwycona tym jej wyrazem publiczność gorącymi całej owacyi towarzyszyła oklaskami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rządy policyjne.

Czerniowce, 13 października.

Stowarzyszenie kolejarzy miało w Czerniowcach stacyę płatniczą, której kierownikiem był tow. Antoni Czernichowski. W dniu 29 września zjawił się zupełnie niespodziewanie komisarz departamentu III. p. Guttmann, w asystencyi agenta i żołnierza policyjnego i zapytał Czernichowskiego czy on jest kierownikiem stacyi płatniczej. Po stosownej odpowiedzi, zażądał wydania książek i skonfiskował je, poczem zażądał, aby Czernichowski, który jest chorym, udał się z nim do lokalu stacyi, gdzie zabrał: 7 legitymacyj członków, książkę kasową, indeks, 3 księgi członków, 3 bloki na zamówienie czasopism, 1 raport kasowy i dwa listy centrali.

Na drugi dzień powołany został tow. Czernichowski do protokołu. Guttmann zapytał, odkąd stowarzyszenie istnieje, kto je założył, czy Czernichowski zajmuje się zbieraniem pieniędzy itd. Na wszystkie te pytania odpowiedział tow. Czernichowski, że w Czerniowcach nie istnieje stowarzyszenie, tylko stacya płatnicza, która w swoim czasie była do policyi zgłoszoną, że stacyę założył tow. Kurowski, jeszcze w lipcu 1901.

Ale teraz dopiero wyszło szydło z worka. Komisarz zapytał Czernichowskiego, kto właściwie pisuje do „Kolejarza" i krytykuje postępowanie dra Hnidy i Maisnera. Więc prawdopodobnie o to chodziło, aby dowiedzieć się o nazwisko korespondenta, a nie o stacyę płatniczą. Oczywiście, nie dowiedziano się.

Po Czerniowcach krąży wieść, że wszystkie książki, zabrane stacyi płatniczej, oddane zostały do kancelaryi kierownictwa ruchu i że br. Jabłoński polecił zrobić odpis wszystkich członków. Br. Jabłoński miał się wyrazić: „organizacyę rozbiłem, a jutro wyjdzie z kierownictwa ruchu odpowiednie rozporządzenie".

Że konfiskata książek i rozwiązanie stacyi płatniczej nie stoi w zgodzie z ustawodawstwem, jest zupełnie jasne, a jeżeli komisarz Guttman dziwił się, że „stowarzyszenie" nie było zgłoszone, to daje tem samem niedwuznaczne świadectwo swoim wiadomościom prawnym. Zawiadamianie o zakładaniu stacyj płatniczych nie jest wymaganem w żadnej ustawie. Wynajęcie zaś lokalu nie stanowi tutaj wcale deliktu prawnego, gdyż urzędnik stowarzyszenia musi mieć lokal, gdzieby sprawy stowarzyszenia, które reprezentuje, załatwiał. I pod tym względem krok magistratu czerniowieckiego jest nadużyciem władzy urzędowej.

Również jest nadzwyczajnem nadużyciem, jeżeli książki oddano kierownictwu ruchu. Krok taki byłby także naruszeniem tajemnicy urzędowej i nadużyciem władzy.

Sprawę oddano sądowi. My spokojnie czekamy wyroku, wierząc, iż nam włos z głowy nie spadnie. Chorobę tę przebyliśmy już w Galicyi, takie samo zajście mieliśmy w Podgórzu, Stryju, Stanisławowie, a jednak wyszliśmy z prześladowań zwycięsko.

Towarzysze czerniowieccy nie powinni się zrażać. Ten chrzest ogniowy powinien im dodać hartu duszy, powinien ich przekonać, jak organizacya nasza znienawidzoną jest przez potentatów kolejowych, jak jej się boją i jak wszelkich środków używają, by ją zniszczyć. Krok ten powinien im otworzyć oczy. Odtąd w organizacyi nie powinno nikogo braknąć w Czerniowcach.

Przegląd polityczny.

Wybory do sejmu śląskiego. Radykalno-narodowy komitet wyborczy postawił na powiat frysztacki kandydaturę p. Fr. Friedla, wydawcy „Głosu ludu śląskiego", przeciw kandydatom, wysuniętym przez komitet centralny, tj. przeciw ks. Świeżemu i p. Cienciale.

Przegląd społeczny.

Strejk krawców w Buczaczu, który rozpoczął się przed dwoma tygodniami trwa jeszcze ciągle, albowiem majstrowie nie chcą słyszeć o ustępstwach. Inspektor przemysłowy ze Stanisławowa, który w strejku interweniował, zachowywał się wobec majstrów bardzo oględnie, a nawet, jak twierdzą majstrowie, radził im, by żądali ukarania (!) strejkujących za porzucenie roboty bez wypowiedzenia. Z wyjątkiem dwóch (krawców damskich), którzy przystali na żądany przez robotników 13-godzinny czas pracy, tj. od pół do ósmej rano do 9 wieczorem, wszyscy inni nie chcą się zgodzić na skrócenie czasu pracy. Jest to rzecz niesłychana i o władzy przemysłowej nie zbyt pochlebnie świadcząca, by o 13-godzinny dzień roboczy musiano dopiero tygodniami strejkować. Już trzeci tydzień strejkuje 80 robotników krawieckich, a wobec buty i zachłanności pracodawców niema nadziei rychłego ukończenia strejku.

Nie potrzebujemy dodawać, że rychła pomoc materyalna jest konieczną! Apelujemy jeszcze raz do solidarności wszystkich robotników, by natychmiast przesłali datki dla strejkujących pod adresem: dr. Anzelm Mosler Buczacz.

Już są i ofiary strejku: 2 towarzyszy skazało starostwo na 48 godzin aresztu za przekroczenie ustawy koalicyjnej, 1 towarzysz został za przekroczenie tej samej ustawy zasądzony na 10 dni (!) aresztu.

Zwycięstwo robotników piekarskich w Stanisławowie. Donoszą nam ze Stanisławowa: W tutejszych piekarniach Hessla i Löwenkronowej postanowili robotnicy piekarsy zastrejkować, z powodu złych warunków pracy i w tym celu wypowiedzieli robotę na 2 tygodnie. Przez dłuższy czas opierali się pracodawcy uwzględnieniu żądań robotników i dopiero gdy ci po upływie 2-tygodniowego terminu zażądali wydania książek roboczych, majstrowie zgodzili się na wszystkie żądania robotników dotyczące pracy i płacy.

Ogólno-austryacki związek robotników piekarskich ukonstytuował się i rozpoczął swoją czynność 1 października 1902 r. Związek ten, do którego, jak wiadomo, należą i robotnicy z kilku miast galicyjskich, posiada przeszło 20.000 koron majątku i wspierać będzie swoich członków w wypadku podróży, choroby, braku pracy, prześladowania, nędzy i strejku; będzie też wspierać rodziny członków zmarłych, a dalej dawać swoim członkom obronę prawną i ułatwiać im kształcenie się. Wkładki wynoszą dla członków I klasy 58 hal. na tydzień (w Wiedniu 60 h), dla członków II klasy 42 h (w Wiedniu 44 h); poza tem członkowie, o ile chcą, płacą dobrowolną wkładkę nadzwyczajną 10 h na tydzień, celem wzmocnienia kasy oporu. Członkowie pozbawieni pracy, chorzy, lub pełniący służbę wojskową, nie płacą wkładek. Zapomoga dla członków pozbawionych pracy wynosi 1 K dziennie.

Strejk górników francuskich. Towarzysz poseł Basly, jeden z przywódców górników w północnej Francyi, wystosował do starostów powiatów Nord i Pas de Calais następujący list:

„Związki zawodowe górników w Nord i Pas de Calais poleciły mi starać się o pośrednictwo Pana w obecnym sporze; upraszam więc Pana, abyś zechciał porozumieć się ze spółkami akcyonaryuszów kopalń w powiecie Pańskim, w których robotnicy strejkują, celem rozpoczęcia rokowań między przedstawicielami akcyonaryuszów a przedstawicielami górników. Żądania robotników są następujące:

1. Podwyższenie płac;
2. Ustanowienie płac minimalnych;
3. Zniesienie pracy pozagodzinowej;
4. Przyrzeczenie uroczyste, że nikt nie będzie wydalonym z pracy z powodu strejku;
5. Kontrola płac.

Będę panu wdzięczym, jeśli zechcesz zawiadomić mnie jak najprędzej, czy chcesz się podjąć tej misyi".

Tymczasem liczba strejkujących wzmaga się wciąż. W Anzin, jak wogóle w powiecie Nord obecnie strejkują wszyscy.

Walka o skrócenie czasu pracy. Z Amsterdamu donoszą: Zgromadzenie szlifierzy dyamentów uchwaliło 1846 głosami przeciw 146 rozpocząć agitacyę za skróceniem tygodniowego czasu pracy z 60 godzin na 55.

Kasy chorych wobec alkoholizmu. Na zjeździe niemieckich Kas chorych w Hamburgu, odbytym 6 października b. r., wygłosił dr Paweł Schenk, lekarz z Berlina, odczyt na temat: „Alkohol a Kasy chorych". Dr Schenk wygłosił następujące tezy:

„1. Z punktu widzenia hygieny ludowej zwalczanie alkoholizmu jest tak samo ważnem, jak zwalczanie gruźlicy, lub chorób wenerycznych.

2. Kasy chorych, jako niezbędny czynnik hygieny ludowej, w wysokim stopniu powołane są do zwalczania alkoholizmu.

3. Lekarze Kas chorych, jako fachowi doradcy Kas i ich członków w kwestyach hygieny, powinni się przyczyniać do zwalczania alkoholizmu: a) przez ustne pouczanie kierowników Kas, oraz chorych członków i rozdawanie odpowiednich krótkich broszur; b) przez ograniczenie zapisywania alkoholicznych napojów i kordyałów; c) przez opracowanie statystyki wypadków choroby, wywołanej przez zatrucie alkoholem; d) przez wysyłanie członków Kas, ciężko chorych na alkoholizm, do zakładów leczenia pijaństwa.

4. Za rozszerzenie zakresu ich czynności należy się lekarzom Kas remuneracya.

5. Wszystkie kroki, powzięte przez Kasy chorych celem zwalczania nadużycia alkoholu, powinny się kierować zasadą, że alkoholizm, jako zaraza ludowa, może być tępionym tylko drogą społeczno-hygieniczną, nie zaś drogą moralną.

6. Krajowe instytucye asekuracyi robotniczej powinny popierać Kasy chorych w zwalczaniu nadużycia alkoholu, powinny żywiej i czynniej niż dotąd zająć się kwestyą zapobiegawczego leczenia członków Kas, dotkniętych alkoholizmem, w odpowiednich zakładach".

Po tym odczycie nastąpiła ożywiona dyskusya; na koniec przyjęto następującą rezolucyę delegata Prinz'a z Kottbus:

„IX-ty zjazd związku centralnego miejscowych Kas chorych, biorąc za punkt wyjścia wywody dra Schenka, uważa, że ważnem zadaniem niemieckich administracyj Kas chorych jest stałe zwracanie jak najżywszej uwagi na zwalczanie alkoholu, oraz ciągłe pouczanie członków Kas chorych w tym duchu. Dalej uważa zjazd, że ważnem zadaniem lekarzy Kas chorych jest, aby i oni ze swej strony wciąż w odpowiedni sposób zwracali uwagę członków na niebezpieczeństwo nadużywania alkoholu.

Z literatury i sztuki.

Nadesłane książki. Ludwik Kulczycki, „Współczesne prądy umysłowe i polityczne". Szkice. Kraków. Nakładem autora. 1903.

„Ferdynanda Lassala wybór dzieł z życiorysem". (Po czesku). Nakładem „Delnickiej Knihovni" w Pradze. Cena 3 K.

„Papiestwo, jego początki, rozwój i upadek". (Po czesku). Praga, nakładem czasopisma „Žar". Cena 40 h.

Z sali sądowej.

Prześladowania polityczne. W sobotę dnia 18 b. m. o godz. 9 rano rozpoczyna się we Lwowie przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko tow. Mikołajowi Hankiewiczowi, oskarżonemu o występek z § 300 i 302. Występku tego oskarżony miał dopuścić się na zgromadzeniu, które się odbyło jeszcze z początkiem roku, a na którem tow. Hankiewicz omawiał zajścia w Tryeście.

Obrony podjął się adw. dr. Kost' Lewicki.

Policyjna fantazya. Piszą nam ze Lwowa: W Czerniowcach od kilku tygodni siedzi w więzieniu śledczem tow. Rosenzweig, przeciwko któremu toczy się dochodzenie o zbrodnię zdrady stanu (!). Ponieważ na adres tow. R. nadchodziły ze Lwowa egzemplarze „Jüdische Volkszeitung" przeznaczone dla prenumeratorów czerniowieckich, prokuratorya czerniowiecka szuka wspólników Rosenzweiga we Lwowie i jako najgłówniejszego uważa tow. Salamandra, odpowiedzialnego redaktora (!) „Volkszeitung". Z jej też polecenia odbyła się dziś nad ranem rewizya domowa u tow. Salamandra. Zjawił się komisarz policyi Smółka i dwaj agenci policyjni, którzy przeprowadzili gruntowną rewizyę, szukając za listami, któreby wskazały na zdradę stanu, jaką planują tow. Rosenzweig wspólnie z tow. Salamandrem.

Naturalnie, że policyanci odeszli z niczem.

Procesy o strejki chłopskie. Donoszą nam z Brzeżan: Dnia 14 b. m. odbyła się w tut. sądzie obwodowym pod przewodnictwem radcy dra Frieda rozprawa strejkowa przeciw dziewięciu włościanom ze Złotnik i z Burkanowa, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publ. przez wymuszenie z § 98 b u. k. Oskarżonych bronił bezinteresownie adw. dr Czajkowski, oskarżał zastępca prokuratora Olszewski. Do rozprawy powołano 18 świadków.

Oskarżeni mieli wrzekomo dopuścić się gwałtu publicznego w ten sposób, że 30 lipca b. r. wezwali robotników ze Sokołowa do zaniechania robót polnych u znanego i brudnego wyzyskiwacza Leiby Bartfelda w Złotnikach (ad Podhajce), przyczem użyć mieli pogróżek słownych, których „przerazić się" mieli robotnicy sokołowscy, przewyższający grożących kilkakrotnie swą liczbą.

Trybunał uznał oskarżonych winnymi zbrodni gwałtu publ. z § 98 b u. k., popełnionej przez słowne pogróżki i skazał trzech z nich przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na ciężkie więzienie przez 6 tygodni, zaś sześciu na ciężkie więzienie przez 3 tygodnie obostrzone jednorazowym postem co tydzień. Nadto mają oskarżeni ponieść znaczne koszta postępowania karnego.

Dwaj oskarżeni przyjęli wyrok, w imieniu reszty zgłosił obrońca dr Czajkowski zażalenie nieważności; równocześnie zgłosił prokurator odwołanie z powodu zbyt niskiego (!!) wymiaru kary.

Nadmienić należy, że wszyscy oskarżeni trzymani byli w areszcie śledczem przez 37 dni.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 16 października. 1793. Królowa francuska Marya Antonina ścięta na gilotynie. — 1813. Bitwa pod Lipskiem. — 1815. Napoleon I. przybywa na wyspę św. Heleny. — 1900. Układ angielsko-niemiecki w sprawie Chin.

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: „Szczęście" (La veine), komedya w 4 akt. Alfreda Capusa.

Sobota: Uroczysty wieczór na cześć M. Konopnickiej: „Miłosierdzie ludzkie", dramat w 1 akcie Adolfa Nowaczyńskiego. „Bociany", obrazek w 1 akcie Andrzeja Marka. Oba utwory osnute na tle nowel jubilatki. „W piwnicznej izbie", dyalog, oraz inne poezye M. Konopnickiej.

Niedziela: „Kamionka", komedya w 4 aktach H. H. Meilhac'a i A. Halevy (po raz pierwszy).

Teatr ludowy w Krakowie.

Czwartek: „Zagroda Sobkowa", przedstawienie popularne dla młodzieży. Ceny zniżone.

Sobota: „Kredowe koło", w 4 aktach z prologiem przez Li-King-Tao.

Niedziela po południu: „Czartowska ława", przedstawienie dla włościan staraniem komitetu jubileuszowego Maryi Konopnickiej.

Pan Leszek Prus Wiśniowski, brudny aferzysta i szambelan papieski, ma wielu przyjaciół w prasie warszawskiej. Przyjaciele ci urządzają mu teraz szaloną reklamę, nazywając go najuczciwszym i najszlachetniejszym człowiekiem na kuli ziemskiej. Ugodowe „Słowo" warszawskie zapewnia np., że pan Leszek Prus jest ofiarą prasy „przewrotowej". „Chodziło poprostu o „utrącenie" męża, którego udział spotykamy w każdej niemal poczciwej, dobrej sprawie, który socyalistycznemu „Naprzodowi" dlatego jest nienawistnym, że umiał podjąć skuteczną walkę z naszymi najserdeczniejszymi, i od lat paru pracuje nad podniesieniem moralnem i materyalnem warstw robotniczych".

Czem p. Leszek tak bardzo pracuje, nie dowiadujemy się. Czy może tem, że produkuje piwo i wódkę, lub że „pożycza" sobie pieniądze z banku galicyjskiego? Ośmielamy się rzucić dyskretne zapytanie pod wiadomym adresem:

Ile kosztowała reklama w „Słowie"?

„Dziennik polski" przeciw zdzierstwu księży. Walka narodowościowa na Rusi wywołuje dziwne objawy. Prasa konserwatywna występuje przeciw — księżom. W „Dzienniku polskim" czytamy następujące historye o ks. Siengalewiczu z powiatu śniatyńskiego:

„Paroch ten, człowiek majętny, na dwóch wsiach, niżej dwudziestu koron nie pochowa nikogo i wskutek tego z reguły chowa tam djak. Przed Wielkanocą ludzie, którzy idą do spowiedzi, muszą odnieść po misce mąki kukurudzianej dla jejmości, która wystawia im kwit. Dopiero z tym kwitkiem idzie chłop do spowiedzi. Jeżeliby przyszedł bez kwitu, będzie przy konfesyonale sromotnie „zbesztany" i — jak powiada — wyspowiadany „nefajno".

Ufamy, że „Dziennik polski" będzie z równą odwagą cywilną piętnował nadużycia księży rzymsko-katolickich, którzy nie są ani o włos lepszymi od swoich kolegów ruskich.

Nasza prasa konserwatywna uśmierca od czasu do czasu pisma socyalistyczne. Możemy „Czas" zapewnić, że „Gazeta robotnicza" wychodzić będzie tak, jak dotychczas i że będzie smagała z równą siłą stańczyków poznańskich, którzy na spółkę z junkrami pruskimi chcą za pomocą ceł zbożowych wygłodzić ubogą ludność polską.

Próba otrucia strychniną. Ze Lwowa telegrafują: Dr. Władysław Niemiłowicz, profesor chemii lekarskiej na uniwersytecie lwowskim, zamieszkały przy budynkach kliniki (w zakładzie chemii lekarskiej) przy ulicy Piekarskiej l. 52, miał w ostatnich czasach zwyczaj, że przed udaniem się na spoczynek wypijał po pracy garnuszek mleka, który w tym celu przygotowywał i stawiał na stole w gabinecie fizycznym, służący Antoni Sawicki. Tak samo było i wczoraj. Profesor Niemiłowicz powróciwszy do domu o godz. 12 chciał się udać na spoczynek. Zauważywszy na stole mleko, nadpił trochę. Poczuwszy jednak pewną gorycz w smaku poznał w tej chwili, że w mleku znajduje się trucizna. Wobec tego odlał mleko do drugiego garnuszka. Okazało się, że na spodzie garnuszka znajdowała się spora ilość strychniny. Zawiadomiona dziś rano o wypadku policya wdrożyła dochodzenie. Ponieważ dotychczas nie jest jeszcze wiadomem kto wsypał strychninę do mleka, zamknięto na razie Sawickiego, gdyż on tylko jeden miał przystęp do gabinetu i wiedział gdzie rozmaite trucizny się znajdują.

Stowarzyszenie ruskie „Sicz" zawiązało się w Przemyślu. Otwarcie nowego stowarzyszenia odbędzie się dnia 19 bm. w niedzielę.

Zamach samobójczy żołnierza. Szeregowiec 12 komp. 10 p. p. Żupka, stacyonowany w Jarosławiu, powiesił się w zamiarze samobójczym na rzemiennym pasie. Pas urwał się i w ten sposób uniknął Żupka śmierci.

Znowu aresztowania za „jestem". Z Przemyśla piszą nam: We wtorek 14 bm. na zgromadzeniu kontrolnem rezerwistów od linii aresztowano dwóch handlarzy żydowskich i dwóch robotników, za przypadkowe odezwanie się słowem „jestem", zamiast „hier". Aresztowanych wśród ogromnego zbiegowiska ludności, odprowadzono pod bagnetami do wojskowego więzienia.

Reforma grosza czynszowego. Z Przemyśla piszą nam: W poniedziałek 13 bm. odbyło się posiedzenie rady gminnej, na którem, po gorącej dyskusyi uchwalono: Podatek czynszowo-groszowy zachowuje się na dalsze pięć lat. Mieszkania do 200 K rocznego czynszu są wolne zupełnie od podatku, mieszkania od 200 do 600 K rocznego czynszu płacą 2 procent podatku, mieszkania od 600 do 1000 K rocznego czynszu płacą 3 procent, mieszkania od 1000 K wzwyż płacą 4 procent podatku. Podatek ma być ściągany bezpośrednio od lokatorów.

Przy tej sposobności przedłożono statystykę jakości mieszkań, która tak się przedstawia: mieszkań opłacających czynsz roczny

od 120 do 200 K	jest	1852
od 220 do 600 K	„	2535
od 600 do 1000 K	„	450
od 1000 K wzwyż	„	315.

Reforma podatku czynszowo-groszowego zmniejszy dochody gminne o 38.720 K rocznie.

Dwie korony za przybicie pieczęci. Wójt we wsi Gwizdowie, powiat łańcucki, kazał robotnikowi Januszowi z Przemyśla zapłacić sobie dwie korony za przybicie pieczęci na świadectwie moralności. Podając ten fakt do wiadomości, domagamy się od wydziału powiatowego

w Łańcucie pociągnięcia wójta do odpowiedzialności.

Szwaczka i arcybiskup. Arcybiskup prawosławny w Symferopolu ma pewną słabość do gładkich liczek... Sprowadził razu pewnego do siebie młodą dziewczynę, aby mu szyła bieliznę. Ale że szatan-kusiciel nie próżnuje — domyśleć się można, co przy tem szyciu zaszło... Chcąc utrwalić swój stosunek dał bieliźniarce ów arcybiskup na zachętę szkatułkę ze znaczniejszą sumą pieniędzy: skutek był jednak odwrotny: dziewczyna, dostawszy pieniądze, nie chciała już więcej chodzić do rozpłomienionego jej wdziękami dygnitarza. To wprawiło go w gniew nielada i począł też żałować swej szczodrobliwości. Żal nad straconymi pieniądzmi tak w nim nurtował, że nie zważając na łatwość kompromitacyi, zaskarżył wreszcie dziewczynę do sądu o to, że jakoby szkatułkę mu skradła. Przed sądem wyszła na jaw fałszywość tego oskarżenia.

Największą radość mieli z tego powodu nielubiący arcybiskupa seminarzyści, którzy puścili po mieście w kurs karykaturę niefortunnego donżuana.

Pastorowie, jako pomocnicy żandarmów. Jak z Rygi donoszą, w walce z ruchem rewolucyjnym pragną sobie zaskarbić łaskę carską i żandarmską tamtejsi pastorowie. Z początku próbowali kazalnicy, teraz spostrzegli się, iż lepiej jest prowadzić ten proceder poufnie, gdyż kazania czyniły tylko publiczną reklamę socyalistom. Jak wiadomo, u ewangelików istnieje obrzęd, zwany konfirmacyą, do której przystępuje dojrzewająca młodzież. Przy tej okazyi egzaminuje się tę młodzież ze znajomości zasad religii, oraz daje pobożne rady na dalszą drogę życia. Otóż wśród tych konfirmujących się prowadzą pastorowie swoją żandarmską agitacyę, zwłaszcza zaś jeden z nich nazwiskiem Kelbrandt. Zebrawszy niedawno wszystkie konfirmantki ze swej parafii, zaczął się rozpytywać, czy nie znają one jakiej osoby, która ośmielałaby się mówić przeciw carowi, lub przeciw istniejącemu ustrojowi społecznemu. Gdyby podobnych ludzi znały, to Bóg żąda od nich, aby nazwisk takich „grzeszników“ nie zatajały, ale mu je podały. Co robiłby wielebny z temi nazwiskami — domyślić się łatwo.

Księga żółta w sprawie handlu dziewczętami. W Izbie deputowanych w Paryżu rozdzielono księgę żółtą w sprawie odbytej w lipcu b. r. międzynarodowej konferencyi dla stłumienia handlu dziewczętami. Żółta księga zawiera protokoły posiedzeń, oraz uchwalony przez konferencyę protokół końcowy.

Pelczar przeciw Stojałowskiemu. Biskup przemyski ks. Pelczar wydał następujące rozporządzenie do rządców kościołów dyecezyi przemyskiej:

„Doniesiono nam, że ks. Stanisław Stojałowski w dwóch parafiach naszej dyecezyi, bez naszego pozwolenia i wbrew woli miejscowych duszpasterzy, odważył się poświęcić uroczyście krzyże pamiątkowe i że nadto wystąpienie jego dało powód do pewnego wzburzenia umysłów. Ponieważ tedy ks. Stojałowski wdziera się samowolnie w prawa biskupie i pasterskie, przeto nakazujemy, aby wielebni rządcy kościołów, czy świeccy, czy zakonni, nie dopuszczali ks. Stojałowskiego do ołtarza, jeżeli się nie wykaże osobnem pismem naszem, że mu wolno w tym a tym kościele i w tym a tym dniu odprawić cichą mszę św. Prawienia kazań w obrębie dyecezyi zabronił ks. Stojałowskiemu śp. biskup Solecki, a zakazu tego należy i na przyszłość ściśle przestrzegać. Gdyby w jakiej parafii wzniesiono krzyż pamiątkowy ku czci Zbawiciela, ma go poświęcić miejscowy duszpasterz, na co niniejszem pozwalamy. Jeżeliby w takim wypadku pewna część parafian chciała wezwać ks. Stojałowskiego do poświęcenia krzyża, lub do wypowiedzenia mowy przy tym akcie, powinien rządca parafi oprzeć się temu stanowczo i donieść o tem bezzwłocznie do ordynaryatu. W Przemyślu, d. 7 października r. 1902. Józef Sebastyan, biskup“.

Niebezpieczeństwo wylewu Wisły minęło. Wczoraj woda zaczęła opadać, a stan jej wynosi 1·36 ponad zero.

Druga linia telefoniczna z Wiednia do Krakowa jest już na ukończeniu. Budowano ją w trzech sekcyach, w jednej z Krakowa do Bielska a w dwóch z Wiednia do Bielska. Linia od Krakowa do Bielska jest gotowa, potrzeba tylko jeszcze pewnych rekonstrukcyj w Krakowie. Otwarcie nowej linii nastąpi w listopadzie.

W sprawozdaniu naszem z posiedzenia komitetu ruskiego we Lwowie, zakradła się pomyłka skutkiem przerwanej rozmowy telefonicznej. Pp. Budzynowski i Pawlik nie występowali przeciw wnioskom akademika Starosolskiego, lecz przeciwnie, głosowali za nimi.

Bójka policyanta ze złodziejami. Ze Lwowa donoszą: Sierżant policyi, Jan Fang, ubiegłej nocy około godziny 12 zauważył dwóch ludzi, z których jeden niósł tłumok. Domyślając się w nich złodziei, przyspieszył kroku. Złodzieje poczęli uciekać, Fang dogonił ich jednak w ulicy Bema. Ludzie ci rzuciwszy tłumok, rzucili się na Fanga i zadali mu ostrem narzędziem 4 rany w głowę. Fang, zbroczony krwią, padł na ziemię. Dopiero o godz. 1 w nocy, robotnik z tramwaju konnego, wracając do domu spostrzegł Fanga leżącego na ziemi i zawezwał pogotowie ratunkowe, które przewiozło Fanga do szpitala wojskowego. Życiu jego grozi niebezpieczeństwo. Znaleziony obok Fanga, porzucony przez rzezimieszków tłumok, zawierał rzeczy, skradzione u porucznika artyleryi Jekyego, mieszkającego przy ul. Grodeckiej 39. Sprawcy zamachu nie są znani.

Poseł bukowiński Lupu, radca sądu krajowego, został zasuspendowany. Lupu znany jest z ataków na rumuńską większość sejmu bukowińskiego.

Komitet budowy pomnika Michała Bałuckiego uprasza ponownie wszystkich, posiadających bloki, o jak najrychlejsze nadesłanie przypadającej za nie gotówki. Za komitet dr Hubaczek.

Klinika chorób skórnych i wenerycznych prof. dra Reissa została otwartą z dniem 12 b. m. i przyjmuje chorych od 7 do 10 rano.

Towarzystwo biblioteki słuch. prawa U. J. W uzupełnieniu wzmianki o wyniku konkursu Towarzystwa donosi, iż autorem nagrodzonej przez Towarzystwo pracy p. t. „Najdawniejszy proces ustawowy rzymski“ jest p. Rafał Taubenschlag, słuch. IV. r. praw.

Starostwo górnicze zawiadamia, że swe biura przenosi dnia 15 października b. r. z realności pod l. 21 przy ulicy Straszewskiego do realności pod l. 3 przy ulicy Kolejowej.

Telegraf i telefon.

Z lwowskiej rady miejskiej.

Lwów, 15 października. Rada miasta, po dokonaniu wyboru komisyi dla kolaudacyi rachunków z budowy teatru miejskiego, toczyła wczoraj w dalszym ciągu obrady nad regulaminem czynności rady miasta.

Lwów, 15 października. Tutejsze pisma donoszą, że w łonie rady miasta Lwowa organizuje się nowy klub t. zw. „centrum“, złożony z żywiołów „umiarkowanych“. Celem tego klubu będzie wyrównywanie różnic pomiędzy partyą Strzelnicy a klubem obywatelskim:

Statystyka procesów strejkowych.

Lwów, 15 października. „Diło“ ogłasza statystykę procesów strejkowych. Wedle niej skazano dotychczas 69 chłopów na 183 miesięcy ciężkiego więzienia i 312 chłopów na 185 miesięcy aresztu. Uwolniono 105 oskarżonych. Tych 486 oskarżonych pozostawało 660 miesięcy w areszcie śledczym — czasami po 46 w jednej celi i po 6 w jednem łóżku!

Zwołanie rady państwa miało już ten skutek, że wielu oskarżonych wypuszczono na wolną stopę.

Kwestya językowa na uniwersytecie lwowskim.

Lwów, 15 października. (Tel. „Naprzodu“). Akademicy ruscy wysłali do rektora uniwersytetu lwowskiego, Ochenkowskiego, deputacyę, która żądała wydania dla słuchaczów ruskich osobnych legitymacyj w ruskim języku.

Rektor odmówił temu żądaniu, wobec czego akademicy postanowili odwołać się przeciw odmowie rektora do wszystkich instancyj.

Z lwowskiej sali sądowej.

Lwów, 15 października. Rozprawa przeciw Władysławowi Jańczykowi o zbrodnię usiłowanego pospolitego morderstwa zakończyła się wczoraj wieczór uwolnieniem oskarżonego.

Projekt językowy.

Wiedeń, 15 października. Według „Fremdenblattu“ dr. Körber przy przyjęciu Niemców zaznaczył, że zarysy te wypracowano na podstawie doświadczenia władz, nie wykluczają one jednak pewnych zmian. Dr. Körber zaznaczył wkońcu, że zastrzega sobie w swoim czasie powołać posłów na nowo, by usłyszeć ich zdanie w tej kwestyi.

Wiedeń, 15 października. Wydany wczoraj komunikat stwierdza, że zastępcy stronnictw niemieckich uchwalili obradować nad głównymi zarysami projektu uregulowania kwestyi językowej w Czechach i na Morawach, wziąć je pod obrady klubów i innych dotyczących ciał i powzięte uchwały zakomunikować wzajemnie stronnictwom niemieckim i podać w swoim czasie do wiadomości publicznej i rządu stanowisko stronnictw niemieckich wobec tego projektu.

Wiedeń, 15 października. Jak było do przewidzenia, ani Czesi, ani Niemcy nie są zadowoleni z projektu rządowego. Czesi mówią, że daje on zbyt mało; Niemcy, że zbyt dużo. Jedna i druga strona zapewnia jak najgłośniej, ze względu na wyborców, że projekt jest nie do przyjęcia.

Kwestye językowe przed trybunałem państwa.

Wiedeń, 15 października. Trybunał państwa obradował dziś pod przewodnictwem prezydenta Ungera nad zażaleniem dra Chwarschetza, który wniósł był podanie w języku słoweńskim do magistratu w Cylei. Wobec niezałatwienia tego podania, ponieważ było pisane w języku słoweńskim, dr Chwarschetz wniósł zażalenie do wydziału krajowego styryjskiego, który jednak zatwierdził rozstrzygnięcie magistratu cylejskiego. Dr Chwarschetz wniósł zażalenie o naruszenie ustaw zasadniczych do trybunału państwowego, który dzisiaj uwzględnił to zażalenie, powołując się na ustęp III art. 19 ustaw zasadniczych, który nakazuje wszystkim władzom krajowym przyjmować podania, wniesione w jedym z języków krajowych.

Budowa dróg wodnych.

Wiedeń, 15 października. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie subkomitetu technicznej komisyi rady przybocznej dla budowy dróg wodnych, pod przewodnictwem posła Kaftana. Po długiej dyskusyi uchwalono na podstawie przedłożonego przez dyrekcyę dla budowy dróg wodnych exposé, propozycye przedłożone przez dyrekcyę w sprawie głównych pomiarów mających się wybudować kanałów i w sprawie rozpisania konkursu na dźwigary (Hebewerk). Referentem subkomitetu dla technicznej komisyi wybrano radcę dworu profesora Schöna.

Praga, 15 października. „Narodni Listy“ donoszą, że w budżecie na rok 1903 preliminowaną jest kwota 800.000 K na roboty wstępne dla dróg wodnych.

Antydynastyczna demonstracya.

Budapeszt, 15 października. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego poseł Nessi (z frakcyi Kossutha) zgłosił interpelacyę do prezydenta ministrów: 1) Czy minister gotów jest podać przyczyny, dlaczego cesarz nie przybył na uroczystości do Koloszwaru? 2) Czy gotów wyjaśnić, dlaczego członkowie domu cesarskiego nie przyjęli zaproszenia na tę uroczystość? 3) Czy nie sądzi, że granie hymnu cesarskiego powinno być w przyszłości zakazanem, bo podrażnia to publiczność i w przyszłości przynieść może uiepożądane następstwa?

Kaczki policyjne.

Budapeszt, 15 października. Policyjne źródła donoszą: Pewien pomocnik stolarski uwiadomił policyę, jakoby jakieś indywiduum zamierzało pod podniesienie, na którem siedzi w Izbie prezydent Izby posłów, rzucić bombę. Policya wzmocniła na wszelki wypadek straż koło parlamentu.

Katastrofa.

Budapeszt, 15 października. Spłoszony koń wpadł na jednej z tutejszych ulic wraz z wozem ciężarowym na tramwaj elektryczny, przepełniony publicznością. Dyszel od wozu jedną z osób, siedzących w tramwaju, zabił, dwie zaś ciężko ranił. Wśród pasażerów powstała panika, w czasie której kilka osób odniosło zranienia.

Przygody profesora wiedeńskiego.

Berlin, 15 października. Biuro Wolffa donosi z Chicago, że profesor Lorenz z Wiednia, który operował córkę Amoura, został z powodu wykonywania praktyki bez koncesyi pociągnięty przez władze do odpowiedzialności.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 15 października. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu po feryach. Wniesiono interpelacyę w sprawie drożyzny mięsa, poczem obradowano nad licznemi petycyami przeciw cłom zbożowym.

Berlin, 15 października. W parlamencie podczas obrad nad petycyami w sprawie stworzenia jednolitej ustawy państwowej w sprawie stowarzyszeń i zgromadzeń, wywiązała się obszerna dyskusya, która się dziś będzie w dalszym ciągu toczyła. Na dzisiejsze posiedzenie przyjdzie także pod obrady interpelacya tow. Albrechta w sprawie braku pracy.

Berlin, 15 października. Zebranie przewodniczących klubów parlamentu uchwaliło na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia postawić obrady nad wniesioną przez socyalnych demokratów interpelacyą w sprawie braku pracy, a na posiedzeniu dnia 16 interpelacyę wolnomyślnego stronnictwa w sprawie drożyzny mięsa. Gdyby rząd na ostatnią interpelacyę odmówił odpowiedzi, to jeszcze na posiedzeniu d. 16 przyszłoby drugie czytanie przedłożenia taryfy cłowej. Zresztą przyjdzie ono dopiero dnia 17. Naprzód będą się toczyły obrady nad § 1 ustawy łącznie z cłami na zboże i bydło, potem zaś nad całą taryfą, a wkońcu nad resztą ustawy.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 15 października. Wczoraj zebrała się Izba deputowanych pod przewodnictwem posła Bourgeois.

Poseł tow. Basly postawił wniosek co do zaopatrzenia robotników na starość i żądał nagłości, którą uchwalono.

Poseł Baudry-d'Asson wystąpił z wnioskiem o postawienie gabinetu w stan oskarżenia, ponieważ przez zamykanie szkół kongregacyjnych dopuścił się przekroczenia ustaw. Żądał również nagłości dla swego wniosku, którą jednakże 414 głosami przeciw 53 odrzucono.

Następnie przystąpiła Izba do porządku dziennego. Minister skarbu Rouvier przedłożył budżet na rok 1903.

Paryż, 15 października. W dalszym ciągu obrad Izby deput. na żądanie ministra prezydenta Combesa uchwalono równocześnie załawić wszystkie interpelacye, wniesione co do zamknięcia szkół kongregacyjnych i przystąpiono natychmiast do dyskusyi.

Poseł Aynard gani zamknięcie szkół kongregacyjnych i powiada, że był to pierwszy krok do kompletnego stłumienia wolności nauki religii. Mówca w dalszym ciągu mowy podnosi, że zamknięcie szkół kongregacyjnych było przeciwnem ustawie i zasadom wolności.

Poseł Demin oświadcza, że spór ludności bretońskiej nie pochodził tylko z uczuć chrześcijańskich, ale także z reakcyi przeciw zamachowi na ich wolność. Mówca protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby ruch ten miał charakter rojalistyczny.

Dyskusya dalsza w czwartek.

Paryż, 15 października. Frakcya socyalistyczna postanowiła postawić kandydaturę tow. Jauresa na wiceprezydenta Izby deputowanych.

Strejk generalny górników we Francyi.

Paryż, 15 października. Prefekt departamentu Pas de Calais wystosował pismo do towarzystw, do których należą kopalnie węgle w jego departamencie, z zawiadomieniem, że podjął się zadania pośredniczenia pomiędzy towarzystwami a kopalniami celem załagodzenia konfliktu.

Tej samej treści wystosował pismo prefekt departamentu Nord do towarzystw kopalnianych swego okręgu.

Paryż, 15 października. W zagłębiu Pas de Calais noc minęła niespokojnie. Wojsko musiało w kilku miejscach wkraczać, by rozprószyć strejkujących.

Mons, 15 pazdziernika. Urzędowo donoszą: W miejscowości granicznej Quevrain przeszły gromady strejkujących francuskich górników granicę i wkroczywszy na terytoryum belgijskie, zajęły zaczepną postawę wobec żandarmeryi. Skoro żandarmerya zagroziła użyciem broni palnej, strejkujący cofnęli się z terytoryum belgijskiego.

Strejk górników w Pensylwanii.

Wilkesbarre, 15 października. Część strejkujących oświadczyła się za odrzuceniem propozycyi prezydenta towarzystw węglowych, podczas kiedy druga część oświadczyła się przeciw. Prawdopodobnie sprawę tę rozstrzygnie Mitchel.

Londyn, 15 października. Skutkiem prośby Mitchella, parlamentarna komisya Trade-Unionów angielskich poleciła, aby wszyscy członkowie Trade-Unionów wszystko uczynili, co jest w ich siłach, aby poprzeć górników amerykańskich.

Skazanie posła.

Londyn, 15 października. Irlandczyk O'Donnel, członek Izby niższej, został na podstawie ustaw wyjątkowych, za nakłanianie do sprzysiężenia, skazany na 2 miesiące ciężkich robót.

Wyrok sądu rozjemczego.

Haga, 15 października. Sąd rozjemczy w kwestyi spornej między Kalifornią a Meksykiem co do dóbr duchownych zasądził Meksyk na zapłacenie 1,420.000 dol. według kursu meksykańskiego.

Generałowie burscy w Europie.

Berlin, 15 października. Botha telegrafował do tut. komitetu przyjęcia, że do Berlina przybędą generałowie w czwartek po południu i zabawią tylko do soboty w nocy, ponieważ ważne interesy powołują ich do Anglii, skąd powrócą do Niemiec, aby w kilku niemieckich miastach wygłosić odczyty.

Paryż, 15 października. Wczoraj wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie na cześć generałów burskich w gmachu nowego teatru. Po przemówieniu prezydenta komitetu dla niezawisłości Burów, przemawiał generał Botha, dziękując Francyi za okazane Burom sympatye.

Po nim przemawiał generał Dewet. Publiczność urządziła obu generałom owacyę.

Aby przyjść z pomocą zakładającym się wciąż w naszym kraju bibliotekom w stowarzyszeniach robotniczych, upraszamy towarzyszów, posiadających książki, by, o ile ich nie potrzebują, zechcieli je przysyłać na ręce administracyi „Naprzodu“.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Podgórze. Stow. ogólno-zawodowe „Postęp“ w Podgórzu urządza w niedzielę dnia 19 b. m. wieczorek, połączony z przedstawieniem amatorskim, po przedstawieniu tańce.

Stanisławów. Baczność towarzysze! Lekcye śpiewu dla członków „Chóru robotniczego“ odbywają się w każdą środę i piątek o godz. 8 wieczór w lokalu organizacyi kolejarzy, przy ul. Lelewela. W tym czasie można też zapisywać się do „Chóru robotniczego“. Do świeżo założonego „Kółka amatorskiego“ wpisywać się można w środy, czwartki i piątki od godz. 7 do 8 wieczór.

Wiedeń. Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“ w Wiedniu, V. Margarethenplatz 7, zawiadamia, że od dnia 28 września b. r. odbywają się schadzki towarzyskie co niedzielę od godz. 6 wieczór. W każdą niedzielę odbywają się odczyty, dyskusye i pogadanki naukowe. Bogato wyposażona biblioteka otwarta do użytku członków od godz. 7 do 8 wieczór. W każdy wtorek odbywa się lekcya tańców od godz. 1/2 8 do 1/2 10 wieczór. W każdy czwartek odbywa się lekcya śpiewu od godz. 1/2 8 do 1/2 10 wieczór.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Praktykanta

władającego językiem polskim i niemieckim, poszukuje **zaraz** skład przyborów technicznych
Feliks Laksberger, Kraków
1 3 ulica św. Gertrudy l. 7.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku hipotecznego

w KRAKOWIE,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe,

wydaje 3½%, i 4%

asygnaty kasowe

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież. oprocentowując takowe po 4%

Przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.
14 85—100

---

6 K. Senzacyjna Nowość. **6 K.**

Każdy może być fotografem.



Z aparatu fotograficznego „Blitz“ może każdy bez żadnej świadomości gotową fotografię otrzymać. Lekkie pojedyncze kierowanie tymże. Wielkość 7 × 7.

Cena kompletnego aparatu wraz z wszystkiemi przyborami i polskiem objaśnieniem w eleganckiej kasetce **6 kor.** **Nowość!** N. N. N. Kamera śliczny kompletny aparat fotograficzny z 6 płytami 6 × 9 lub 12 rzniętymi. Z nowym momentalnym zamknięciem. Cały z metalu. Pewna zmiana płyt. Składając się ze Stichera suchej płyty, ramki do kopiowania, kart, ciemnej kamerowej latarni, 2 szalek do kąpieli wywabiającej i utrwalającej, jednej auli, zatem podziwiający błyskawiczny aparat z kompletn. garniturem **12 Koron.** — Wielki bogato illustr. katalog fotogr. aparat. za nadesłaniem 50 hal. w markach wysyła **M. RUNDBAKIN, Wien IX, Berggasse 3.** 385 2 3

Dobre tanie zegary

z 3-letnią gwarancyą przesyła

HANNS KONRAD

Dom exportowy Zegarów i złotych przedmiotów w Brux Nr. 272 (Czechy).



Dobry niklowy zegarek rem. 3·75 ct. Prawdziwy srebrny zegarek rem. 5 zł. 80 ct. Prawdziwy srebrny łańcuszek 1 zł. 20 ct. Budzik niklowy 1 zł. 95 ct. Moja firma odznaczona została c. k. orłem, zyskała złote i srebrne medale, oraz tysiączne pisma pochwalne. Ilustrowany katalog gratis i opłatnie.
24 49—50

Wyszedł z druku:

Kraków dawny i dzisiejszy,

nakreślił
Walery Eliasz Radzikowski,
Z PLANEM MIASTA
274 10 oraz
65 illustracyami.
Jako Przewodnik po Krakowie zawiera
informacye dla przejezdnych.
W ozdobnej oprawie, str. 648.
Do nabycia w księgarniach
po cenie 6 koron.

DO SPRZEDANIA

Duże Jelenie Rogi

Zgłoszenia dział inser. „Naprzodu“ Kraków, Poselska 15.

Wyszedł już tom II.

Zuckerkandla Wydawnictwa austryackich ustaw państwow. i krajow.
i zawiera:
ROZPORZĄDZENIA
ministerstw skarbu i sprawiedliwości z 20. lipca 1902 dotyczące **kancelaryjnego personalu pomocniczego** etc.
Przełożył i zestawił Dr. Zdzisław Słuszkiewicz.
Cena **60 hal.** (z przesyłką **65 hal.**)
Nakład księgarni W. Zukerkandla w Złoczowie.
1 3 Do nabycia u nakładcy i w każdej księgarni w Galicyi.



Jest dumą każdej gospodyni

swojej bieliźnie piękny połysk nadać. — Tenże najłatwiej osiągnąć można jedynie użyciem

„Hoffmanna krochmalu z srebrzystym połyskiem“

z marką **„kot liżący łapkę“**, który to krochmal dla swej wydatności, pozyskał ogólną wziętość u P. T. konsumentów.— **Wszędzie do nabycia.**

Taniość! ZDROWIE! i dobry smak!

Baczność P. T. Gospodynie!

NOWY ARTYKUŁ SPOŻYWCZY

„KAWA ZDROWIA“

żadną inną nie dająca się zastąpić w codziennem użyciu, ze względu na swoje rozliczne zalety!

Najlepsze odezwy powag lekarskich!

56, 61% części pożywnych!!!

Działa skutecznie na żołądek i wzmacnia nervy!

Jedna jedyna próba dostateczna, aby zostać stałym konsumentem „kawy zdrowia“!

„Kawę zdrowia“ nie należy uważać jako domieszkę do kawy!

Nie zawiera nader szkodliwej dla nerwów koffeiny.

Nadzwyczaj tania, gdyż cena 1 klgr. wynosi **tylko 70 centów (1 kor. 40 hal.)**

Do nabycia we wszystkich handlach w paczkach po 35, 18 i 5 centów poleca fabryka **WAŚNIEWSKIEGO i GRABOWSKIEGO w PODGÓRZU (przy Krakowie).**

Na wszystkich paczkach wskazanym jest sposób przyrządzania, którego należy się ściśle trzymać. 20—?

WSZELKICH ODPOWIEDZI

lub informacyi

W SPRAWACH PRYWATNYCH

dotyczących działu inseratowego
udziela
Dział inseratowy dziennika **„NAPRZÓD“**
Kraków, Poselska l. 15.
Za nadesłaniem marki na 20 halerzy.
41

Ważne

dla amatorów ptaków!

Pokarm dla kanarków, kolibrów, papug jak innych ptaków, jest do nabycia w handlu sztucznych nawozów i nasion **Natana Sprechera,**
3 4 **w Podgórzu, Lwowska 11.**

Do nabycia przez każdą księgarnię **DZIEŁO radcy med. Dra Müllera** — wyszło w nowym i rozszerzonym 37. nakładzie—
O ROZSTROJU SYSTEMU NERWOWEGO i SEXUALNEGO
jakoteż o leczeniu tychże.
Zamówienia uskutecznia za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. w markach
26 **Curt Röber Brunszwik.**

Rutynowany dyetaryusz

poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod adr. „Pisarz“ Kraków, ul. Dajwór Nr. 31.

KOMPLETNY UNIFORM

urzędnika c. k. kolei państwowej
mało używany
tanio
do sprzedania.

Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“ Kraków, Bracka l. 15.

Pudełka na akta

mocne i eleganckowykonane, do użytku PP. Notaryuszy, Adwokatów, Bankow etc., dostarczam na zamówienie po najniższej cenie.

Zgłoszenia proszę nadsyłać do działu inseratowego „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15. 379 7



Największy wybór GOTOWYCH NAGROBKÓW

z marmuru, granitu, labradoru, syenitu i t. d.
339 19 30 znajduje się
w Krakowie przy ul. Szpitalnej l. 36
naprzeciw teatru.
Ceny nadzwyczaj niskie.
Hochstim i Ska.

OBWIESZCZENIE.

Zwracamy uwagę na poniżej umieszczony cennik, według którego sprzedajemy obfite zapasy wyborowych win i spirytuozów **z okolicznościowych nabytków**, przez które mają konsumenci **zaoszczędzenia 50** procent, o ile zapasy starczą, po dotychczas nieznanych tanich cenach za gotową zapłatę. Ceny z **ocleniem w koronach** za całą **oryginalną butelkę.**

Szampan (krajowy i zagran.)

	1/1 but.
Deutsch. Kaiser-Sect półsłodki	K. 1.50
Training-Club, najlepszy Sect .	„ 1.75
Sparkling Wine, first Quality .	„ 1.95
Lenard & Laban międzynarod. .	„ 3.45
Robert Frêne-Reims, Jock.-Club	„ 4.65
V. Cliqot & Co., Reims	„ 6.40
Duminy & Co., Ay	„ 6.40
***Mauuel & Co., Reims,** Silberg.	„ 6.40
***Manuel & Co., Reims,** crémant	„ 7.80
***Manuel & Co., Reims,** royal .	„ 8.55
T. Roederer Reims, carte blanche	„ 7.35
Henriot & Co., Reims	„ 7.45

Burgundzkie:

Macon	K. 2.20
Chambertin	„ 2.75
Moulin à vent	„ 3.10
Chablis (wino do ryb i ostryg) .	„ 2.10

Koniak, spirytuoza:

Koniak krajowy, dobry . . .	K. 1.75
Koniak Michel & Co.	„ 2.25
Koniak Michel **	„ 3.15
Koniak A. C. Meukow & Co. .	„ 5.20
Koniak Narie Brizard & Roger	„ 6.—
Koniak Bisquit, Dubouche & Co.	„ 6.45
Rum do herbaty. rozmaity . .	„ 1.75
Rum Jamaica	„ 3.10
Rum Jamaica oryg.	„ 4.85
Whisky scoth dyabetyków . .	„ 3.75

Wina reńskie:

Oppenheimer	K. 1.25
Deidesheimer Kreutz	„ 1.85
Rüdesheimer Berg	„ 2.50
Winkler Hasensprung	„ 2.85
Claus - Johannisberger	„ 3.30

Wina na wety:

Port, stare	firmy Antonio de Torres é hijos w Maladze	K. 1.95
Port, dobre, stare .		„ 2.45
Sherry old		„ 1.90
Sherry fin old-extra		„ 2.50
Madeira finest . .		„ 1.95
Madeira extra Gold		„ 2.60
Malaga, sec duro .		„ 2.25
Lacrimae Christi		„ 2.15
Vermouth di Torino		„ 1.75

Bordeaux:

Medoc, dobre wino stołowe .	K. 1.60
St. Christoly-Julien	„ 1.70
Chat Livran	„ 2.15
„ **Montrose**	„ 2.45
„ **Beychevelle**	„ 2.75
„ **Lafitte Lubert**	„ 2.90
„ **Mouton d'Armailhacq** . .	„ 3.25
Białe Graves	„ 1.80
Białe Haute Souternes . . .	„ 2.25

Wina Mozelskie:

Pisporter	K. 1.20
Zeltinger Schloss	„ 1.75
Berncastler Doctor	„ 2.60
Josefshöfer Auslese	„ 3.20
Berncastler Pfaffenberg . . .	„ 3.50

Wina austr.-węgierskie:

Ofner Adelsberger, czerwone	K. 1.10
Vöslauer, czerwone	„ 1.40
Kahlenberger	„ 0.95
Badaczonyer Riesling, białe .	„ 1.05
Perchtoldsdorfer	„ 1.—
Ruster Ausbruch, słodkie . .	„ 1.45

* oznaczone marki są także w ½ butelkach.

Poręcza się za wyborowy towar.

Nie liczymy za butelki, koszyki, skrzynie i inne opakowanie. Mniej niż 12 butelek (także w różnych gatunkach) nie wysyła się na prowincyę. Wysyłka za **zaliczką** lub **poprzednią** gotówką. Sprzedaż odbywa się codzień (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9 do 7.

Zamówienia przyjmuje:

Obrót ck. poczt. kasy oszcz. 880·359.
Rach. bankowy: Wiener Bank-Verein.
Adres depesz: Vinoptima.
Nr. Telefonu: 13.558.

Biuro i piwnice.
Franz Carl Schuck & Co.
WIEN, Kolinggasse 15—17.

Innych składów w Krakowie niema.

Paryż 1900. Największa nagroda! Grand Prix.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

dla użytku domowego i dla każdej gałęzi przemysłu różnorodnego.
Bezpłatna nauka szycia oraz modnego haftu artystycznego.
Elektromotory do maszyn do szycia. 307
SINGER Co Towarzystwo Akcyjne Maszyn do Szycia
KRAKÓW, ul. Szpitalna L. 40, **naprzeciw teatru miejskiego.**
Filie: w Tarnowie, ul. Krakowska L. 4 5. — w Nowym Sączu ul. Jagiellońska.
Ogólno amerykańska wystawa **Buffalo 1901**, złoty medal najwyższe odznaczenie.

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

„LE GRIFFON“

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

27